

Polityka

Warszawa
02-02-2008

T. / Nr 5

OPERA

W kraju kłamczuchów



Po ponad stu spektaklach „Pana Marimby” na Scenie Kameralnej Opery Narodowej jeszcze za swojej dyrekcji Jacek Kaspzyk zamówił u kompozytorki Marty Ptaszyńskiej kolejne widowisko. Poprzednie było dość proste pod względem środków muzycznych; tym razem muzyka jest bardziej wyrafinowana. „**Magiczny Doremik**” powstał na kanwie książki Gianniego Rodariego „Gelsomino w Kraju Kłamczuchów” – kompozytorka zmieniła tytułowemu chłopcu imię na muzyczne, ponieważ właśnie muzyka, śpiew są jego orężem w walce z Kłamczuchami. Doremik (Magdalena Idzik) jest prostym chłopakiem, dlatego jego melodie są zwyczajnymi, wesołymi piosenkami; Kłamczuchy kłamią, więc fałszują: ich muzyka jest pełna dysonansów. To łatwy zabieg, ale za to czytelny, co nie zawsze da się powiedzieć o reżyserii spektaklu (zwłaszcza na początku), choć jest barwna i efektowna. Niestety akustyka Sali im. Młynarskiego jest trudna, więc choć soliści śpiewają z przyzwyczajoną dykcją, zespół instrumentalny często zagłusza głosy. Świetnie za to spisują się dzieci ze szkoły baletowej i z przyoperowego zespołu Saby Włodarskiej. Niektóre z nich brały udział w „Marimbie”.

DOROTA SZWARCMAN

Czesław
Gafka
jako Król
Paleton